

# Agata Zborowska

---

## Rzeczy i style życia w PRL-u, czyli co można znaleźć w archiwum Andrzeja Sicińskiego?

---

Kultura Popularna nr 2 (40), 6-17

---

2014

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agata Zborowska

# Rzeczy i sty- le życia w PRL-u *czyli co można znaleźć w archi- wum Andrze- ja Sicińskiego?*

DOI: 10.5604/16448340.1132083

*Żyjemy dobrze, powinniśmy żyć jeszcze lepiej. Żyjemy lepiej od innych, ale zaszliśmy na to swoją pracą<sup>1</sup>.*

Materiały z archiwum Andrzeja Sicińskiego

---

<sup>1</sup> Teczka rodziny z małego miasta 2.

„W drzwiach wizjer, dzwonek elektryczny założony przez ADM [Administracja Domów Mieszkalnych – AZ]. Przed drzwiami zwykła gumowa wycieraczka przykryta kawałkiem wilgotnej szmaty. Wizytówka w kolorze złotym, drukowanymi literami inicjały i nazwisko. Jest napis K+M+B 1979” – w podobny sposób rozpoczyna się opis każdej rodziny uwzględnionej w badaniach stylów życia realizowanych ponad trzydzieści lat temu w czterech polskich miastach: Bydgoszczy, Gdańsku, Lubinie i małym mieście w woj. olsztyńskim<sup>2</sup>. Objęto nimi łącznie 72 rodziny<sup>3</sup>, z każdą z nich badacze byli w kontakcie od roku do półtora. Badania pod kierunkiem Andrzeja Sicińskiego prowadzone były na przełomie lat 70. i 80. przez Zakład Badań nad Stylami Życia w IFS PAN<sup>4</sup>. Badania realizowali: Piotr Gliński, Maria Gójska, Barbara Kunicka, Piotr Łukasiewicz, Jadwiga Siemaszko, Ewa Grabczyk, Dorota Kędzierska, Dorota Kluz, Mariusz Muskat, Leszek Niemand, Katarzyna Ziętkiewicz, Stefan Bednarek, Barbara Fatyga, Jacek Malarski, Jan Mikoda, Krzysztof Giedroyc, Wacław Sobaszek, Ewa Wołoczko, Krzysztof Wołoczko.

Materiały dostępne są obecne w Mediatece Domu Spotkań z Historią w Warszawie. Na pełną teczkę składają się: informacje o rodzinie (gospodarstwie domowym), metryczka rodziny i jej członków, autobiografie dorosłych członków rodziny, dzienniczek badacza, charakterystyka rodziny, opis interpretowany stylu życia rodziny, obserwacje i refleksje na marginesie badań. W zdigitalizowanych nie zawsze pełnych teczkach często znaleźć można nagrania audio zyciorysów, znacznie rzadziej zdjęcia mieszkań i domów. Badania stylów życia pod kierownictwem Andrzeja Sicińskiego stanowią paradoks – wszyscy o nim wiedzą, ale bardzo niewiele osób widziało materiały na własne oczy<sup>5</sup>.

Na potrzeby przeprowadzanych badań styl życia zdefiniowano jako „zespół codziennych zachowań specyficzny dla danej zbiorowości lub jednostki, lub, inaczej mówiąc, charakterystyczny »sposób bycia« odróżniający daną zbiorowość lub jednostkę od innych” (Siciński, 1988a: 138). Styl życia jest konstruktem teoretycznym, na który składają się zachowania (czynności i działania), motywacje tych zachowań oraz rzeczy, które „człowiek wybiera, tworzy, bądź bezrefleksyjnie przyjmuje traktując jako swe najbliższe środowisko życiowe” (Jawłowska, 1976: 207).

Materiał zebrany na podstawie spotkań, rozmów i obserwacji ponad siedemdziesięciu rodzin z wybranych miast posłużył za podstawę do kilku publikacji książkowych, artykułów i prac doktorskich. Od tamtej pory do zebranych materiałów nie wraca się jednak zbyt często (wykorzystała je np. Małgorzata Mazurek [Mazurek, 2010])<sup>6</sup>. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy może być ogólna tendencja, obecna nie tylko w Polsce, niechęć do powrotu i ponownego „użycia” materiałów zbieranych w ramach badań jakościowych przez inne osoby. Związane jest to przede wszystkim z rzadkością

**Agata Zborowska** – doktorantka w Zakładzie Filmu i Kultury Wizualnej w Instytucie Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Publikowała m.in. w „Kontekstach”, „Kulturze Współczesnej”, „Kwartalniku Filmowym” i „Czasie Kultury”. Redaktorka bloga „małakulturawspółczesna”. zborowska.agata@gmail.com

2 Określenie używane w opracowaniach materiałów z badań. Nazwa miasta, choć wymieniana w materiałach archiwalnych, nie pojawia się nigdzie indziej.

3 W indeksie archiwum Andrzeja Sicińskiego zarejestrowanych jest 89 jednostek, z czego niektóre to nieopisane teckiki, koperty czy wstępne opracowania badań.

4 Analogiczne badania odbywały się w tym samym czasie w Finlandii, a ich porównanie przedstawiono w tomie *Ways of Life in Finland and Poland. Comparative Studies on Urban Populations* (Roos i Siciński, 1978).

5 Wkład badań zespołu Andrzeja Sicińskiego dla socjologii w PRL trudno przecenić. Zob. Siciński A., red., 1976; idem, red., 1978; idem, red., 1980; idem, red., 1983; idem, Wyka A., oprac., 1988.

6 W tradycji badań Sicińskiego lokuje swoją książkę Hanna Palska (Palska, 2002).

ich udostępniania z powodu braku odpowiednich regulacji prawnych oraz problemami własnościowymi czy niechęcią dzielenia się zebranych przez siebie materiałami. Metodologiczny sceptycyzm do ponownej analizy leży również po stronie innych badaczy, którzy niechętnie korzystają z nieswoich materiałów. Wiąże się on między innymi z ryzykiem dekontekstualizacji powstałej w skutek niewystarczającej znajomości badań, w których się nie uczestniczyło, a w przypadku badań stylów życia również dużego dystansu czasowego dzielącego badaczkę od momentu powstania materiałów, a także obawy przed konsekwencjami podważenia już wysuniętych wniosków i analiz (zob. Van den Berg, 2005; Bishop, 2007). Streszczając złożony problem powtórnej analizy danych jakościowych szeroko rozwijany w literaturze, chcę przywołać dwa kluczowe pytania w tym kontekście stawiane przez Harry'ego van den Berga w artykule *Reanalyzing Qualitative Interviews From Different Angles: The Risk of Decontextualization and Other Problems of Shering-Qualitative Data*: „Dlaczego reanaliza istniejących danych może być zalecana jako coś użytecznego?” oraz „Jaka jest właściwie wartość dodana drugiej analizy danych wyprodukowanych w kontekście twoich własnych badań?” (Van den Berg, 2005: 2).

Co materiały zgromadzone w archiwum Sicińskiego mówią nam o stylach życia, co można dzisiaj z nich wyczytać? W powtórnej ich analizie chcę przyrzeć się pragnieniom i marzeniom konsumpcyjnym drugiej połowy lat 70., materializujących się w przedmiotach – wartości im przypisywanej, sposobom ich waloryzowania. W artykule skupię się na tych najczęściej wymienianych, najbardziej widocznych w badaniu, czyli tych, na które największą uwagę zwracali sami badacze. Materiałem pomocniczym, który pozwoli ugruntować analizowany materiał, pokazać szerszy kontekst, będą ulotki i artykuły pochodzące z lat 70., dotyczące codziennego życia w PRL. Pierwsza część artykułu dotyczyć będzie mieszkania, które stanowi względnie zamknięty repertuar rzeczy i jako rzecz jednocześnie skupia wszystkie interesujące mnie zagadnienia. W drugiej części artykułu przyjrę się roli przedmiotów w tej przestrzeni, sposobom ich nabywania, użytkowania i waloryzowania.

Ponowną analizę przeprowadzę posługując się kategorią „stylów życia przedmiotów” zaproponowaną przez Marka Krajewskiego w książce *Są w życiu rzeczy... Szkice z socjologii przedmiotów* (2013). Autor definiuje je jako „preferowane w określonej społeczności *sposoby życia przedmiotów*”, a więc oczekiwane i egzekwowane linie ich przemieszczania się w obrębie «przestrzeni życia przedmiotów» (Krajewski, 2013: 84). Nie znaczy to jednak, że uwaga, podobnie jak w kontekście stylów życia w ogóle, skupiona będzie na zachowaniach i wyborach dokonywanych przez przedmioty. Chodzi raczej o przyjrzenie się, w jaki sposób są one lokowane i jak zmieniają swoje miejsce w sieci relacji w danej społeczności, jakie typy relacji są z nim zawiązywane i akceptowane. Stąd też analiza stylów życia jako sposób badania relacji z rzeczami musi być zawsze odniesiona do konkretnych zbiorowości i powiązana tym samym z rekonstrukcją z obecnymi w niej sposobami życia przedmiotów (Krajewski, 201: 85).

Materiały z archiwum Andrzeja Sicińskiego zalewają nas przedmiotami – prakkami, telewizorami, magnetofonami, mikserami, odkurzacami, kryształami, sztucznymi kwiatami i owocami, serwetkami, poduszkami, obrazkami. W ferworze wyliczania i katalogowania przedmiotów badacze zdają się od pierwszej wizyty dosłownie „skanować” wszystkie domowe pomieszczenia. Zaczynając od drzwi wejściowych, aż po łazienkę – opisują kolorystykę, kształty, materiały i estetyczne wrażenia. Mówią o wyrafinowaniu, a znacznie

częściej o jego braku, i gęście mieszkańców, porównują i krytykują zastaną rzeczywistość. Charakter materiałów wynika ze wstępnych założeń wedle których dążono „zarówno do uchwycenia »rozumienia« rzeczywistości przez badanych, jak i »rozumienia« ich działań przez badaczy” (Siciński, 1988b: 21). W efekcie materiały zawierają nie tylko sposób rozumienia własnego zachowania przez badanych, ale również sposoby wartościowania tych zachowań przez badaczy. Ich reanaliza może pozwolić więc na objęcie interpretacją nie tylko respondentów, ale też osoby przeprowadzające wywiady i produkujące dane. Jest to tym bardziej zasadne, że dużą część materiałów stanowią opis interpretowany oraz uzupełniający, w których badacz i badany, opis i interpretacja nieustannie się przeplatają. Ich rozplecenie z dzisiejszej perspektywy wydaje się wręcz niemożliwe, po wieloma względami również bezzasadne.

## Mieszkanie dobre na wszystko<sup>7</sup>

Jak wynika z materiałów, przeważająca część badań stylów życia pod kierunkiem Sicińskiego przeprowadzana była w mieszkaniu, to w nim odbywały się rozmowy, oprowadzania, ono też stanowiło częsty temat pytań i dyskusji. Nagromadzenie tych relacji sprawia, że stanowi ono dobry przykład sieci, na którą składają się zarówno jednostki, jak i przestrzeń, w której na co dzień funkcjonują, którą przekształcają i dostosowują do swoich potrzeb oraz przedmioty, które używają, układają i zbierają w tej przestrzeni (Schmidt, Skowrońska, 2008: 200). Mieszkanie ma podwójny charakter – jest „pudełkiem”, w którym gromadzi się posiadane rzeczy oraz w szerszym znaczeniu, samo może być traktowane jako rzecz, poddawana zresztą ciągłym manipulacjom. Badacze odnotowują, że podczas badania przeważająca część rodzin była w trakcie remontu lub zaraz po. Wiele z nich dopiero planowało prace naprawcze lub działania mające na celu odświeżenie mieszkania. Ta ciągła aktywność skoncentrowana na mieszkaniu – zarówno ta faktyczna, jak wykonywana jedynie w myślach – odbywa się w stanie częstego zawieszenia. Dotyczy ono przede wszystkim ciągłego oczekiwania na inne – większe, wygodniejsze. Warunki mieszkaniowe były jednak bardzo zróżnicowane – od kilku rodzin w jednym mieszkaniu, gdzie na pięcioosobową rodzinę przypada jeden pokój, przez sytuację młodego małżeństwa, które dzieli mieszkanie z rodzicami, aż po oczekiwanie na przeprowadzkę z mieszkania w bloku do domku jednorodzinnego. To zróżnicowanie uzmysławia również zakres pragnień wyrażanych w badaniach – od m-4, przez własny ogródek, aż po służbowy dom o metrażu pięciokrotnie przewyższających ówczesne statystyczne standardy wielkości własnego kąta.

„Mieszkanie traktowane jest jako istotna wartość rodzinnego życia” – pisała w 1963 roku Antonina Kłoskowska w artykule *Zwierciadło współczesnej rodziny polskiej* (Kłoskowska, 1965: 393). Choć warunki mieszkalne od tamtego czasu uległy zmianie, z poglądów badanych wynika, że ponad dziesięć lat później uwaga ta nie straciła na ważności. Materiały, w zależności od tych dotyczących rodziny robotniczej czy inteligentkiej, pokazują ogromny wysiłek w zdobyciu mieszkania, aż po całkowite podporządkowanie życia pracy: „Pieniądze odkłada na mieszkanie (stara się robić dużo nadgodzin – 50, 60 miesięcznie) bo nie wie, ile trzeba będzie dopłacić, jeśli zaczną wyburzać [budynek] i czy nie każą

7 Wszystkie śródtytuły pochodzą z tytułów artykułów, które ukazywały się w czasopiśmie „Przyjaciółka” w 1978 roku.

wpłacić wkład własnościowy” (teczka rodziny z Gdańska 1) lub kładą akcent na zróżnicowanie możliwych do zrealizowania marzeń: „Ich największym osiągnięciem było zakupienie własnego jednorodzinnego domku. Jak widać w biografii żony ten dom stanowi ich punkt docelowy<sup>8</sup>. Wiedzą, że tutaj będą żyć już do końca i potem mieszkać będą w nim ich dzieci. Stąd też bierze się troska z jaką go urządzają” (teczka rodziny z Gdańska 2). Uwagę przykuwa różnica między sformułowanymi przez badanych motywacjami, a wnioskami wysuwanymi przez samego badacza, który „te zabiegi interpretuje jako chęć do zaimponowania sąsiadom i kolegom z pracy, zaś [respondentka] uważa, że jeżeli ma się coś stałego do mieszkania, to chciałoby się aby wewnątrz, w którym im przyjdzie mieszkać wyglądało tak jak sobie wymarzyli” (teczka rodziny z Gdańska 2). Różnica deklarowanych i przypisywanych motywacji staje się widzialna dzięki komentarzowi osoby trzeciej, która w swoim opisie uwzględniła zarówno wypowiedź badanej, jak i badacza<sup>9</sup>. Opinia tego ostatniego zgodna jest zresztą z diagnozą Piotra Glińskiego sformułowaną w artykule *Orientacja stylu życia na „mieć”. Z badań miejskich stylów życia w Polsce* (1985). Zdaniem autora analiza materiałów z badań stylów życia „potwierdza hipotezę (często spotykaną w publicystyce, rzadziej w literaturze naukowej) mówiącą o występowaniu w szerokiej skali w społeczeństwie polskim postaw życiowych nastawionych na posiadanie dóbr materialnych” (Gliński, 1985: 75). Do przyjętej w badaniu kategoryzacji na „mieć” i „być” jeszcze powrócę.

Pragnienie „posiadania na własność” formułowane jest w odniesieniu do różnych przedmiotów, takich jak mieszkanie, pojedyncze elementy wystroju, sprzęty domowe czy samochód. Jak w przypadku respondentki, która zajmuje z mężem i dwójką dziećmi dziesięciometrowy pokój, dzieląc mieszkanie z jego właścicielką – teściową i szwagrem. „Jej marzenia to: posiadanie własnego mieszkania – chciałaby mieć przedmioty, które byłyby tylko jej własnością [...]” (teczka rodziny z Gdańska 3). Własna przestrzeń w tych narracjach związana jest silnie z wartościami rodzinnymi, większego mieszkania pragnie się z powodu ciasnoty – marzy się o lepszej przyszłości dla dzieci, o lepszych warunkach życia dla siebie po wielu latach starań. W nim zresztą koncentruje się całe życie rodziny – z badań wynika, że wyjścia do kina, teatru, kawiarni są bardzo rzadkie, nie zawiązuje się kontaktów z sąsiadami, życie towarzyskie i kulturalne koncentruje się w wąskim gronie raczej w prywatnych mieszkaniach. Stąd również jego funkcje reprezentacyjne wydają się tak istotne. W ówczesnej prasie ironicznie promowany jest również pomysł rotacyjnego m-2, które miało pomóc przede wszystkim młodym małżeństwom w założeniu nowej rodziny, „chodzi o to, żeby problem teściowej nie przesłonił wam socjalizmu” (Wołk, 1978).

## Wystawa wszelkich nadziei

*Zanim urządzisz mieszkanie wytnij, pomyśl, przymierz i zdecyduj* radzą autorzy ulotki *Jak mieszkać. Informacje. Propozycje. Zalecenia Instytutu Wzornictwa Przemysłowego* wydawanej przez Instytut Wzornictwa Przemysłowego i Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego (1977). Zamiast przenosić ciężkie szafy i wersalki, adresat lub adresatka ulotki po wycięciu

8 Zachowuję oryginalny wygląd zapisu obecny w materiałach z archiwum Sicińskiego.

9 Zdarza się, że w jednej tezcze znajdują się materiały zbierane przez jednego badacza i jego opis/interpretacja tworzone przez inną osobę.

prosty figur geometrycznych odpowiadającym niezbędnym w mieszkaniu meblom może ustawić je na pomniejszonych planach prototypowych mieszkań w budynkach systemu szczecińskiego. Jeszcze przed zakupem mebli (i postawieniu samych budynków) można porównać swoje potrzeby i zamierzenia, dostosowując je tym samym do rozmiarów wnętrz. Wiele ulotek wydawanych przez Instytut Wzornictwa Przemysłowego, Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego, Spółdzielnię „Społem” czy Centralę Państwowego Handlu Wewnętrzznego radzi jak dobrze „urządzić się”, zadbać o estetykę i ergonomię wystroju pomieszczeń czy prawidłowo i wydajnie używać domowych sprzętów. Ulotki takie jak *Poradnik dla użytkowników mieszkań* skierowane były w dużej części do młodych małżeństw, które dopiero uczą się „jak mieszkać”. Pomysł polegał na nauczaniu się o wspólnym prowadzeniu gospodarstwa, czy o wspólnym życiu w ogóle, poprzez przedmioty oraz nauczaniu się więcej o samych przedmiotach.

Jak wynika z materiałów, własna przestrzeń postrzegana jest jako dobro najcenniejsze, a pożądane właściwości nazwalibyśmy dzisiaj komfortem, choć sama kategoria formułowana jest przez badanych bardzo rzadko. Komfort określany jest na różne sposoby: w wymiarze funkcjonalnym, estetycznym, czy najszerzej – jako „bycie u siebie”, „bycie na swoim”. Wyraża się często w samej możliwości kształtowania własnej przestrzeni – podejmowania decyzji i wpływania na otoczenie. Jak zauważają Filip Schmidt i Marta Skowrońska „jest on raczej zadowoleniem wynikającym z takiego układu przedmiotów w przestrzeni, jaki zgodny jest z uwarunkowaniem po części kulturowo, po części rodzinnie, a w pewnej mierze indywidualnie, rozumieniem tego, czym jest »dobre wnętrze«” (Schmidt, Skowrońska, 2008: 208). To najczęściej mieszkanie bardziej przestronne, w którym mieszczą się wszystkie potrzebne do życia przedmioty. Zaraz po mieszkaniu, dążenia skupiają się więc na zakupie odpowiednich mebli do „dużego pokoju”, stare, których szkoda wyrzucić, przenoszone często są do mniej reprezentacyjnych przestrzeni, często pokoi dzieci. Nierzadkie jest oczekiwanie na „te właściwe”, spełniające wymogi estetyczne i będące w zgodzie z gustem małżonków: „Mieszkanie nie uznają za kompletnie umeblowane, narzekają, że trudno dostać coś ładnego, zwłaszcza meble pojedyncze” (teczka rodziny z Gdańska 4). Wyraźnie pokazuje to wzrost oczekiwań związany z jakością i estetyką produktów, których zaczynało brakować. Jeśli już trafi się na te wymarzone, nie zwleka się z kupnem: „Meble nowe, tzn. 4-letnie, kupione na pół roku przed wprowadzeniem się. Stały nierozpakowane u rodziców, »żeby nie wejść do pustego«” (teczka rodziny z małego miasta 1). Kupowanie mebli, „urządzanie się” towarzyszy kolejnym etapom związku i budowania rodziny. Wraz ze zmianą mieszkania zmienia się również sprzęty i wystrój. Przedmioty nadają przestrzeni pełnię, zapełniają ją jednak nie tylko w sensie fizycznym, ale również znaczeniowym.

Jak informowała w 1978 roku „Polityka”, meble były ważną częścią budżetu domowego, bo stanowiły ponad 7 proc. ogólnej wartości sprzedaży przemysłowych artykułów konsumpcyjnych (Kaczmarek, 1978). Stąd na Targach Krajowych w Poznaniu do działu meblowego ustawiały się kolejki. Największe zainteresowanie wzbudzały meble na wysoki połysk, półkotapczany, rozkładane kanapy według systemu francuskiego, który polegał na prostym automacie do otwierania i zamykania (w przeciwieństwie do amerykańskiego, z którym mocowanie groziło podobno nawet trwałym kalectwem), trudno dostępne kredensy. Co ciekawe, te ostatnie były przedmiotem sporu między handlem a przemysłem od lat, poszło o estetykę: „Instytut Wzornictwa

Przemysłowego podniósł larum, że to zgroza coś takiego wstawiać w mieszkaniu, na co przemysł meblarski odpowiedział likwidacją produkcji kredensów. A ludzie chcą mieć kredens” (Kaczmarek, 1978). Rozbudzane podczas targów pragnienia kilka ulic dalej spotykają się z rzeczywistością. Oferta sklepów meblarskich to brzydkie tapicerki i brak połysku, produkcja niedomaga między innymi ze względu na ciągle braki surowców, nawet tych najbardziej podstawowych, jak elementy metalowe, kleje, lakiery, wykładziny. Sytuacja ta dotyczyła zresztą nie tylko tych produktów. „Przyjaciółka”, relacjonując najnowszy pokaz „Mody Polskiej”, pytała retorycznie: „Dyskusje nad tym czym i dla kogo ma być »Moda Polska« trwają od wielu lat. Bo jeśli ma być najmodniejsza, awangardowa, to dlaczego lansowana w kolekcjach »wielka moda« jest zupełnie niezauważalna w salonach tej formy?” (Komorowska, 1978).

Radość i duma z posiadania przedmiotów wynikała często z odczuwanej „wyraźnej poprawy warunków materialnych w porównaniu z dzieciństwem i wczesną młodością” (teczka rodziny z małego miasta 1). Aspiracje polskiego społeczeństwa wezbrały znacznie w pierwszej połowie lat 70., kiedy tempo wzrostu płac realnych było jednym z najwyższych na świecie. Sytuacja znacznie pogorszyła się w drugiej połowie dekady, konsumpcja jednak utrzymywała się na wysokim poziomie. To również tłumaczy rozczarowanie wobec niespełnionych, a rozbudzonych już pragnień. Zasada „kupię teraz, bo jutro będzie mniej i drożej” przyświecała wielu rodzinom, które inwestowały w mieszkanie dzięki pożyczkom na „meble, dywan, lodówkę, ostatnio kupno samochodu” w ten sposób „[respondent] brał kilkakrotnie pożyczki – nawet do 35 tys. zł, ponieważ ma wysoki wkład w funduszu pożyczkowym. [Jego żona] wzięła niedawno po raz pierwszy pożyczkę (również z pracy) w wysokości 10 tys. (tylko tyle ponieważ od niedawna należy do funduszu)” (teczka rodziny z Bydgoszczy 1). Przy czym warto dodać, że cena kanapy z francuskim mechanizmem wynosiła 10 tys., a średnia miesięczna pensja w 1978 roku wynosiła tylko 5327 zł<sup>10</sup>.

## Kompleks mieszkaniowy i nie tylko

Badacze stylów życia chętnie powracali do kategorii naśladownictwa i wyróżnienia się, przy czym obie opcje spotykają się z mniej lub bardziej wprost wyrażaną dezaprobatą. Podobieństwo do innych mieszkań było szybko wychwytywane i komentowane jako brak pomysłowości, zbytnia chęć odróżnienia się i poszukiwania innych wzorów przyjmowana była często z niesmakiem i przypisywana nadmiernemu skupieniu na „pokazywaniu się”. Skąd pochodziły wzorce w latach 70.? Te deklarowane, w wersji inteligenckiej przede wszystkim z amerykańskich filmów i zagranicznych gazet, rodziny robotnicze w większości czerpały wzory od znajomych. Znajomi, ze względu na dostępność, a właściwie jej brak, kupowali najczęściej to, co było w sklepach. „Wyraźna uległość wobec obowiązującego w społeczności [miasta] wzoru mieszkania. Wydaje się też, że urządza się mieszkanie bezrefleksyjnie, mechanicznie, nie kierując się modą, prestiżem, po prostu »wszyscy podobnie mieszkają«” (teczka rodziny z małego miasta 1). Respondentom to podobieństwo tylko pozornie nie przeszkadzało.

10 Według danych Głównego Urzędu Statystycznego.



Małgorzata Mazurek w książce *Spółeczeństwo kolejki. O doświadczeniach niedoboru 1945–1989*, powołując się na rozpoznania Jánosa Kornaia (1992), zauważa, że sytuacja niedoboru wymusza „rozciągnięty w czasie proces podejmowania decyzji zakupowych (*shopping proces*). Na tę sekwencję składa się poszukiwanie towaru, wyczekiwanie, wymuszona substytucja i wreszcie rezygnacja z zakupu, jeśli szukanie staje się w końcu zbyt uciążliwe” (Mazurek, 2010:19). Jednym z możliwych rozwiązań dla tych manualnie uzdolnionych było samodzielne majsterkowanie w domu. Jak mawiał Adam Słodowy w programie *Zrób to sam*: „z drutu i blaszek można budować najrozmaitsze przedmioty użytkowe”. Własnoręcznie wykonana rzecz bywa substytutem trudno dostępnego na rynku towaru, ale dobry pomysł nie zawsze musi być prostym naśladownictwem gotowych wzorów. Duma wynika z samodzielnie wydzierganego swetra, o który zapytuje sąsiadka, lub z posiadania umiejętności, które pozwalają zaoszczędzić pieniądze. Niezwykle popularna w wielu rodzinach praktyka „zrób to sam” opierała się często na taktyce wykorzystywania państwowych surowców na własne potrzeby. Resztki gąbek z zakładów obuwniczych wykorzystywano do wypełnienia szytych w domu poduszek, w ramach przeprowadzanych samodzielnie remontów mieszkań korzystano z zakładowych farb wynoszonych sukcesywnie w słoikach. To „przeskakiwanie kolejki” jako wyraz radzenia sobie w trudnych warunkach niedoboru nie był piętnowany, o ile w ogóle zauważany, dopóki dotyczył drobnych rzeczy. Przedmioty te zyskiwały problematyczny status ze względu na ich pochodzenie i sposób pozyskania jedynie w oczach badaczy, taktyki te były całkowicie neutralizowane na poziomie użycia przedmiotów przez samych respondentów.

Problem podobieństwa własnego mieszkania do mieszkań sąsiadów próbowano rozwiązywać na różne sposoby. „Potrzebę indywidualizacji wnętrza zaspokajają zrobionymi przez [respondenta] żyrandolami i kinkietami z blachy miedzianej oraz przedmiotami z [jego] kolekcji” (teczka rodziny z małego miasta 1). Kolekcjonowane przedmioty różniły się bardzo w zależności od statusu kolekcjonera. Należały do nich stare „zdobyczne” przedmioty (o kupnie nie było mowy ze względu na wysoką cenę) jak stary młynek do pieprzu, zegar, żelazko na duszę czy miarka cynowa. Wiele osób kolekcjonowało ceramikę z Włocławka, a talerzami wykładane były nawet całe ściany. Inną kategorię stanowiły przedmioty przywożone z zagranicznych delegacji, kiedy wartość rzeczy wyraźnie wzrastała wraz z jej oryginalnością. Wśród dekoracyjnych pamiątek znalazła się „podrabiana chińska porcelana z Singapuru (dokładnie orientuje się dłaczego jest podrabiana – grubsza i farby płowieją) oraz rzeźbione w drzewie orientального orla z nożami zamiast piór” (teczka rodziny z Gdańska 3). Przedmioty cenione są ze względu na wiek, pochodzenie i walory estetyczne. Wyrażanie siebie, czy nawet szerzej konstytuowanie swojej podmiotowości, realizuje się więc w przekształcaniu materialnego świata poprzez tworzenie nowych przedmiotów lub przedłużanie siebie w akcie kupowania czy zdobywania kolejnych. Podobną funkcję przyjmują przedmioty użytkowe, które celowo się unieruchamia, jak choćby komplety kawowe trzymane za szkłem czy rzeczy nieużywane przez domowników, a kupowane jedynie dla gości, czego najlepszym przykładem są luksusowe papierosy Marlboro. To właśnie akumulacja i ekspozycja rzeczy miały znaczenie dla wytworzenia odczucia sukcesu i poczucia tożsamości (Brown, 2003: 33).

## Bogactwo a wartości

W przyjętej w badaniach stylów życia klasyfikacji na „mieć” i „być” przedmioty najczęściej lokowane są po stronie niezaspokojonego pragnienia posiadania i konsumpcji. Styl życia badanych, a w szerokiej skali ówczesnego polskiego społeczeństwa w ogóle, jest według Piotra Glišńskiego jednoznacznie zorientowany na „mieć”. Dominacja potrzeb posiadania jest więc w wyraźnym konflikcie z modelowymi koncepcjami „socjalistycznej osobowości, socjalistycznej konsumpcji czy socjalistycznego stylu życia” wyraźnie skierowanych ku wartości „być” (Glišński, 1985: 76). Lata 70., a przynajmniej ich pierwsza połowa, określana przez Andrzeja Paczkowskiego jako *la belle époque* (2005) sprzyjała konsumpcji na kredyt, czy znacznie częściej na pożyczkę. Narracje rodzin sklasyfikowanych w badaniach stylów życia jako inteligentkie są zdaniem części badaczy tego najlepszym przykładem. Jak zauważa jeden z nich: „W całej tej rodzinie, jak mi się wydaje, jest za mało wewnętrznego samodoskonalenia się, aktywność dla niej samej, aby »coś się działo«. Badacz jako lewak kazałby im korzystać z FWP [Fundusz Wczasów Pracowniczych – AZ], oni jednak kupili sobie działkę pod dachę w Szklarskiej Porębie” (teczka rodziny z małego miasta 2). Widoczna w badaniach niechęć i dezaprobatą wobec osób awansujących, które swoje aspiracje i pragnienia konsumpcyjne lokują znacznie wyżej niż przeciętna, odzwierciedlają powszechne przekonanie o bogaceniu (nie zawsze w sposób prawy) i zarzuceniu wartości „być” na rzecz posiadania kolejnych luksusowych dóbr. Za szczyt bogactwa uważany jest już nie jeden, ale kilka samochodów „inny na każdą okazję”, jacht czy własny domek letniskowy.

Związek sfery konsumpcji z postawami społecznymi w samych wypowiedziach respondentów jest zniuansowany – zarówno pod względem klasowym, jak i wyznawanych wartości, które nie zawsze biegną wzdłuż tej samej linii<sup>11</sup>. Relacja między konsumpcją a sferą ideałów była tematem licznych artykułów w ówczesnej prasie. Zagadnienie poruszała „Polityka”, a rozpoczęta w 1977 roku na łamach „Przyjaciółki” dyskusja zatytułowana *Bogactwo a wartość człowieka* zaangażowała wiele czytelniczek i czytelników. Konflikt wartości dostrzegali również sami respondenci, którzy często woleli widzieć siebie raczej po stronie „być”, niż „mieć”. Piętnowana w mediach postawa „bogacenia się za wszelką cenę” przypisywana często prywatnym przedsiębiorcom i niejasnym interesom pojawia się w wielu wypowiedziach. Jeden z przedstawicieli rodziny inteligentkiej komentował: „ogólna jest pogoń za konsumpcją, ogólny brak jakichkolwiek idei, dla przykładu [...] sąsiadka niżej mówi »co to za inżynierowa jak lodówki nie ma« i to już określa ją jako mieszczkę”. Żona dodaje „z kim tylko się spotkać pytają najpierw o zarobki, bo może on ma więcej, następnie o samochód, bo może on ma lepszy”. I dalej „ja cieszyłem się autentycznie z budowy Nowej Huty, teraz tylko dolary, ciuchy z Peweksu. Nie ma idei, nie ma pracy dla idei, kto dzisiaj budowałby Nową Hutę?” (teczka rodziny z Gdańska 4). Deklarowane wartości nie zawsze jednak zgadzają się ze sferą pragnień i dążeń. W odpowiedzi na falę krytyki konsumpcjonizmu pada pytanie o marzenia, które niezwykle rzadko formułowane są wokół innych niż materialne wartości: „Preferuję przeżywanie życia, chciałbym

11 Małgorzata Mazurek zwraca uwagę, że przyjęty w latach 70. podział z perspektywy czasu zdezaktualizował się wraz z narodzinami Solidarności. Relacja między sferą konsumpcji a sferą postaw i wartości okazała się o wiele bardziej skomplikowana niż zakładano. Zob. Mazurek, 2010.

sprawdzić czy absolutna konsumpcja znudziłaby mi się, przypuszczam, że znalazłbym wiele zajęć ciekawszych od pracy, chciałbym mieć dwa samochody, dom” (teczka rodziny z Gdańska 4).

## Zakończenie

Mieszkanie jako przestrzeń życia przedmiotów i jako przedmiot sam w sobie stanowi katalog snów i pragnień ówczesnej rodziny. Mieszkania przeładowane były przedmiotami dekoracyjnymi – suszonymi kwiatami, obrazami, szkłem i ceramiką, a także tymi, które tylko z pozoru powinny być użytkowe, jak radio, sokowirówka czy serwis kawowy. Na estetykę przedmiotów stawiały rodziny wyżej sytuowane pod względem materialnym, choć w tych robotniczych ilość przedmiotów „nieużytecznych” była często mniejsza jedynie z powodu mniejszego metrażu. „Bogate uczucia – od zachwytu, poprzez niedowierzanie, aż po wielką nadzieję” (A.S., 1978) budziły przedmioty codziennego użytku, a szczególnie sprzęty gospodarstwa domowego. Ze względu na ciągle braki zaopatrzeniowe w sklepach otwarte dla publiczności wystawy przedmiotów definiowały kolejne pragnienia: „westchnienia wyrwał z piersi gospodyń domowych widok suszarki do bielizny”, „zachwyty budziły importowane tacki, porcelanowy koszyczek do ciast, sympatyczne i funkcjonalne zestawy łazienkowe” (ibidem).

Kolejną z istotnych zasad „stylów życia przedmiotów” był prymat nowości rzeczy nad jej genealogią. Choć antyki dla wielu osób były ceną dekoracją mieszkania, to nikt nie marzył o meblościance rodziców, przede wszystkim dlatego, że często nie było o czym marzyć. Przedmioty lśniące nowością chronione były przez zużyciem ceratami i przykryciami, jak choćby stół przed kółkami z gorącej herbaty czy meble przed zarysowaniem. Mimo że prymat pochodzenia nie wyrażał się zazwyczaj w języku marek, to produkty z zagranicy miały swój urok. Przywożone z zachodnich Niemiec czasopisma, czy przedmioty pochodzące z egzotycznych krajów dotyczyły w zdecydowanej większości przestrzeni mieszkania. Wystarczy przypomnieć najbardziej jaskrawy i jeden z najlepiej znanych przykładów z lat 70. – serial *Czterdziestolatek*, gdzie żona dyrektora Powroźnego oprowadza Madzię Karwowską po swoim mieszkaniu. Gabinet męża wypełniają kosztowne drobiazgi z Indii, między innymi uśmiechnięty Budda czy Shiva. Przedmioty są dokładnie oglądane i niezręcznie obracane w dłoniach przez żonę inżyniera. Propozycja przerobienia jednego z nich na lampę spotyka się ze zdziwieniem właścicielki, która wskazuje na tę stojącą po przeciwnej stronie. Scena w pokoju w stylu hinduskim pokazuje nie tylko różnice w wyobraźni konsumpcyjnej, ale również różnice w kompetencjach posługiwania się przedmiotami.

Ten ironiczny obraz stosunku do rzeczy w kontekście materiałów z archiwum Sicińskiego wydaje się mocno strywializowany. Jak zauważa Monika Talarczyk-Gubała *Czterdziestolatek* jest przykładem, że serial w społecznym odbiorze może funkcjonować niejako *à rebours*. Być może dlatego satyra na mieszczaństwo ery Gierka była tak niezwykle chętnie oglądana. Obiekt śmiechu przekształcił się w efekcie w obiekt identyfikacji (Talarczyk-Gubała, 2007: 100). Podczas gdy pragnienia i aspiracje konsumpcyjne były w serialu źródłem śmiechu, w materiałach z badań stylów życia zyskują swój codzienny wymiar. Pozwalają one lepiej zrozumieć jak potrzeba gromadzenia przedmiotów ugruntowana jest w indywidualnych biografiiach, dlaczego kategoria posiadania czegoś na własność miała dla niektórych tak duże znaczenie. Jak

proces gromadzenia rzeczy i wypełniania mieszkania związany był z poczuciem wartości i tożsamości kolekcjonera. Dodatkowym, a właściwie dopełniającym materiały wątkiem są wypowiedzi badaczy, ich sposoby wartościowania i subiektywne oceny stylów życia rodzin. Choć w pierwszej chwili silna obecność badaczy wydawać się może zwykłym błędem metodologicznym, włączenie ich do badań stanowi niezwykle ważne źródło informacji.

#### BIBLIOGRAFIA

- A.S. (1978). *Wystawa wszelkich nadziei*. „Przyjaciółka”, nr 43 (1596).
- Bishop L. (2007). A Reflexive Account of Reusing Qualitative Data: Beyond Primary/Secondary Dualism. „Sociological Research Online”, Volume 12, Issue 3. <http://www.socresonline.org.uk/12/3/2.html>, (13.07.2014).
- Brown B. (2003). *A Sense of Things. The Object Matter of American Literature*. Chicago.
- Gliński P. (1985). *Orientacja stylu życia na „mieć”. Z badań miejskich stylów życia w Polsce*. „Kultura i Społeczeństwo”, rok XXIX, nr 2.
- Instytut Wzornictwa Przemysłowego, Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. (1977). *Jak mieszkać. Informacje. Propozycje. Zalecenia Instytutu Wzornictwa Przemysłowego*. Warszawa.
- Jawłowska A. (1976). *Styl życia a wartości*, [w:] Siciński A. (red.), *Styl życia. Koncepcje i propozycje*. Warszawa.
- Kaczmarek P. (1978). *Targi i rynek*. „Polityka”, nr 38 (1125).
- Kłoskowska A. (1965). *Zwierciadło współczesnej rodziny polskiej*, [w:] Parzyńska M., Tarłowska I. (wybór i opracowanie), *Jaka jesteś, rodzino?* Warszawa.
- Komorowska J. (1978). *Czarna „Moda Polska”*. „Przyjaciółka”, nr 37 (1590).
- Kornai J. (1992). *The Socialist System. The Political Economy of Communism*. Princeton.
- Krajewski M. (2013). *Są w życiu rzeczy... Szkice z socjologii przedmiotów*. Warszawa.
- Mazurek M. (2010). *Społeczeństwo kolejki. O doświadczeniach niedoboru 1945–1989*. Warszawa.
- Paczkowski A. (2005). *Pół wieku dziejów Polski*. Warszawa.
- Palska H. (2002). *Bieda i dostatek. O nowych stylach życia w Polsce końca lat dziewięćdziesiątych*. Warszawa.
- Roos J.P., Siciński A. (1987). *Ways of Life in Finland and Poland. Comparative Studies on Urban Populations*. Avebury, Aldershot-Bookfield USA, Honh-Kong, Singapore, Sydney.
- Schmidt F., Skowrońska M. (2008). *Człowiek w sieci przedmiotów. Socjologiczna analiza roli i znaczenia przedmiotów w przestrzeni domowej*, [w:] Kowalewski J., Piasek W., Śliwa M. (red.) *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*. Olsztyn.
- Siciński A. (red.) (1976). *Styl życia: koncepcje i propozycje*. Warszawa.
- Siciński A. (red.) (1978). *Styl życia: przemiany we współczesnej Polsce*. Warszawa.
- Siciński A. (red.) (1980). *Problemy teoretyczne i metodologiczne badań stylu życia: praca zbiorowa*. Warszawa.
- Siciński A. (red.) (1983). *Styl życia, obyczaje, ethos w Polsce lat siedemdziesiątych – z perspektywy roku 1981: szkice: praca zbiorowa*. Warszawa;
- Siciński A., Wyka A. (oprac.) (1988). *Badania „rozumiejące” stylu życia – narzędzia*. Warszawa.
- Siciński A. (1988a). *Styl życia w miastach polskich*, [w:] Siciński A., Wyka A. (oprac.), *Badania „rozumiejące” stylu życia: narzędzia*.

- Siciński A. (1988b). *Wprowadzenie*, [w:] Siciński, A. (red.). *Style życia w miastach polskich (u progu kryzysu)*. Warszawa.
- Talarczyk-Gubała M. (2007). *PRL się śmieje! Polska komedia filmowa lat 1945–1989*. Warszawa.
- Wołk M. (1978). *Przeczekamy w rotacyjnym M-2*. „Przyjaciółka”, nr 17 (1570).
- Van den Berg H. (2005). *Reanalyzing Qualitative Interviews From Different Angles: The Risk of Decontextualization and Other Problems of Shering Qualitative Data*. „Forum: Qualitative Social Research. Sozialforschung”, Volume 6, Art. 30. <http://www.qualitative-research.net/index.php/fqs/article/view/499>, (14.07.2014).
- Zakład Badań nad Stylami Życia Instytutu Filozofii i Socjologii Państwowej Akademii Nauk (1978–80). *Materiały badań stylów życia*. Warszawa.